Nr. 228. Dnia 19 sierpnia. Sobota. Dnia 7 (19) sierpnia 1893 r.

PRENUMERATA.

Kurjer Warszawski wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

Warunki prenumeraty podane są w nagłówku numeru głównego.

Oddzielna przedpłata na dodatek poranny przyjmowaną być nie może.

KURJER WARSZAWSKI.

Dodatek poranny.

OGŁOSZENIA.

Reklamy: za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.

Nekrologja: za jeden wiersz 15 kop.

Zwyczajne i małe ogłoszenia w dodatkach porannych nie zamieszczają się.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor codziennie od 8-ej rano do 8-ej wiecz., w niedziele i święta od 10 do 1 z poł

Dziś:	Rufina i Marjana.	Wschód słońca o godzinie	4-ej	minut 40	Wschód księżyca o godzinie	1	minut 56	w.	Środa:	Filipa Wyznawcy.
Niedziela:	Jacka Wyznawcy.	Zachód "	7-ej	" 28	Zachód "	7	" 25	w.	Czwartek:	Bartłomieja Apost.
Poniedz:	Joanny Wdowy.	Długość dnia godzin "	14	" 59	Wysokość wody na Wiśle st.	14 c. 3 (st. 14 c. 7).			Piątek:	Ludwika Króla.
Wtorek:	Symforjana.	Ubyło "	1	" 44.	Dziś o godzinie 4-ej rano ciepła	10°.			Sobota:	Ireneusza Męcz.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji 268. — Telefon Administr. 517.
W Łodzi kantor własny. Piotrkowska 7/281. telefonu nr. 313.

KALENDARZ

Imiona słowiańskie: Dziś Bolesława, jutro Sobiesława.

Zgromadzenia: Posiedzenie członków zarządu cmentarza powązkowskiego. (Kancelarja cmentarza za rogatką powązkowską—12 w południe.)— Nadzwyczajne zebranie ogólne akcjonarjuszów Towarzystwa walcowni żelaza „Koszyki". (Biuro rady zarządzającej, Nowowielka, 25—3 po południu.)— Miesięczne zebranie ogólne członków Towarzystwa wioślarskiego. (Lokal zimowy Towarzystwa przy ulicy Królewskiej, 9 wieczorem.)

Wystawy stałe: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak.-Przedm., 15—od 10-ej rano do 4-ej po południu.)—Wystawa obrazów Krywulta. (Hotel Europejski—od 10-ej rano do 8-ej wieczorem.)— Wystawa obrazów spółki malarzy oraz rzeźbiarzy. (Nowy-Świat, 27—od 10-ej rano do 7½ wieczorem.) — Wystawa prób i wzorów przemysłu fabrycznego i rękodzielniczego krajowego. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa przy ulicy Krakowsk.-Przedmieście, № 66—codziennie od 10-ej rano do 4-ej po południu, w niedziele zaś i święta od 12—4-ej po południu. Wejście bezpłatne.) — Wystawa Muzeum rzemieślniczego. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm., 66—codziennie od 10-ej rano do 4-ej po południu, dla rzemieślników od 7—9-ej wieczorem, w niedziele zaś i święta od 10-ej rano do 4-ej po południu.)

Koncerty: Koncert holenderskiego Stowarzyszenia orkiestrowego pod dyrekcją J. A. Quasta. (Dolina Szwajcarska—7 wieczorem.)

Teatry: Letni: dziś „Zły zasiew"; jutro „Stadła paryskie" oraz „Ostatni grosz" (pierwszy raz); — Nowy: dziś „Weseli spadkobiercy"; jutro „Ptasznik z Tyrolu". (8 wieczorem.)

Teatrzyki: Eldorado (trupa lubelska): dziś „Ten czwarty". (8 wieczorem.)

Lombard miejski: Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na dzień dzisiejszy 704 rs. 62 kop. (Pożyczki wydawane będą od 9-ej zrana do 1-ej po południu i od 4—5-ej po południu; wykup i prolongata uskuteczniane są od 9-ej zrana do 2-ej po południu i od 4—6-ej po południu.)

Wiadomości bieżące.

= *Now. wr.* donosi, iż komisje do poboru podatku od mieszkań rozpoczną w miastach swoją działalność we wrześniu r. b.

= Zarządzający zjazdem przedstawicieli kolei, obradującym nad kwestjami taryfowemi dróg I-ej grupy, zawiadomił zarządy kolejowe, że taryfy na materjały leśne i deski klonowe nieobrobione, używane do wyrabiania grzebieni, służących dla włościan do rozczesywania lnu, zostały obniżone. Zarząd kolei warszawsko-wiedeńskiej postanowił skasować pobieranie komisowego po ¼ kop. od puda towarów na rzecz ajentów handlowych w komunikacji galicyjsko-gdańskiej.

= Na stacjach oraz przy budkach dróżniczych na kolei terespolskiej urządzono wiatrowskazy.

= Według raportów, otrzymywanych przez władzę gubernjalną, stan sanitarny w miejscowościach, położonych na powiślu w obrębie gubernji, jest w r. b. pomyślny i odznacza się zupełnym zanikiem chorób żołądkowych. Hygjeniści objaw powyższy przypisują niezwykłej w r. b. czystości wody wiślanej.

= Pogrzeb.

Wczoraj, o godz. 3-ej po południu, z domu przy rogu ulic Hożej i Marszałkowskiej, wyprowadzono zwłoki ś. p. Róży Kronenbergowej, zmarłej w Paryżu, zkąd sprowadzono je w celu pochowania w grobie rodzinnym, na cmentarzu ewangelicko-reformowanym.

Od południa ulica Hoża zapełniać się zaczęła publicznością.

Ruch kołowy przerwano na przestrzeni od placu Św. Aleksandra do Marszałkowskiej; przed godziną 3-cią przejść przez tę ulicę było trudno.

Trumnę i karawan pokryły wieńce, złożone przez rodzinę, przyjaciół, różne korporacje dobroczynne, ochrony i szwalnie, których zmarła była dobrodziejką i protektorką.

Oprócz rodziny, zebranej w komplecie, w kondukcie żałobnym zauważyliśmy wielu przedstawicieli arystokracji rodowej, przemysłu, kupiectwa, świata artystycznego i literackiego oraz sfer urzędniczych.

Dzieci z ochron, sieroty i starcy z zakładów Towarzystwa dobroczynności dopełniały żałobnego orszaku, prowadzonego przez pastora Diehla, który nad grobem wygłosił przemowę.

Ś. p. Róża spoczęła na wieczny sen w grobie, w którym od lat 15-tu leżą zwłoki męża, ś. p. Leopolda Kronenberga.

= Rok szkolny.

Od kilku dni acz zwolna, zaczyna się budzić ruch, poprzedzający otwarcie roku szkolnego.

W szkole realnej męskiej p. Wojciecha Górskiego formalności wstępne już rozpoczęto, wykłady zaś nastąpią z dniem 1-ym września.

W szkole rzemiosł p. Kühna egzaminy rozpoczynają się w ostatnich dniach b. m.

W szkole miejskiej trzyklasowej pod kierunkiem p. J. Mayzlera zapisy już są przyjmowane.

Na pensjach żeńskich wykłady nauk rozpoczynają się: Heleny Paprockiej d. 25-go b. m.; Fryderyki Thalgrün d. 23-go b. m.; Anieli Hoene, Marji Raum, Anny Jasieńskiej i Stan. Łapińskiej d. 5-go; Aleksandry Kubaszewskiej, Karoliny Zielińskiej i Konstancji Swołyńskiej d. 2-go; Jadwigi Sikorskiej d. 2-go; Sabiny Tegazzo d. 3-go września i t. p.

Otwarcie zakładów freblowskich nastąpi pomiędzy 1-ym a 9-ym września.

= Po raz trzeci.

Ponieważ dwukrotnie już wyznaczane d. 7 i 21-go czerwca r. b. zgromadzenie ogólne uczestników kasy zaliczkowo-wkładowej kolei nadwiślańskiej, nie doszły do skutku wskutek niedostatecznej ilości osób przybyłych na posiedzenie, przeto zarząd tej kolei po raz trzeci z rzędu zwołuje zebranie ogólne na d. 30-ty b. m. odbyć się mające w zarządzie kolei przy rogu ul. Marszałkowskiej i Królewskiej, o godz. 6-ej po południu.

Niezależnie od wniosków i kwestyj, pierwotnie wymienionych w programie zajęć zebrania ogólnego, zarząd kasy wystąpi z nowemi, wywołanemi przez okoliczności zaszłe w ostatnich czasach.

Pierwszy z tych wniosków żąda zmiany decyzji, zapadłej na poprzedniem zebraniu ogólnem, w spra-

---

272)

NAFTA.

POWIEŚĆ

Sewera.

(Dalszy ciąg.)

— Podniebie nasze—odezwał się Zygmunt po odjeździe Stefana.

— Nasze — poświadczył Robert.—Masz wielkie szczęście, *sir*, to złoty interes.

— Kosztuje nas sto tysięcy. Drugie sto przeznaczone na kupno terenów, trzecie na bicie szybów i pompowanie ropy dla stryjaszka, a dla nas nic.

— Jakto dla nas nic?—spytał zdziwiony młodzieniec.

— Nie rozumiesz mnie pan?

— Nie rozumiem, gdyż wszystko, co posiadamy, jest nasze. Dziś zostaliśmy właścicielami trzeciej wielkiej kopalni.

— Mówię, że nic nam nie zostaje na nasze wyłączne potrzeby, na nasze cele—na nasze rozkosze.

— A czyż nam co więcej potrzeba?... Baltazar buduje dla mnie dom, wiesz *sir*, w jakim celu. Nie licząc powodzenia i twego szczęścia, małoż mamy przyjemności w życiu?

— Bardzo wiele—poświadczył Zygmunt.

— Prawda, bardzo wiele, za co dziękuję Bogu—i powiem ci prawdę *sir*, czuję się szczęśliwym. Dobranoc.

Zygmunt został sam.

„Albo ja jestem idjotą i nie mam pojęcia o życiu, jego przyjemnościach i rozkoszy, albo ty, poczciwy „*hameryku*", jesteś uosobieniem naiwności i głupoty...

Zatrzymał się.

„A może właśnie ty jesteś bliższy prawdy? Młodość twoja, siły, świeżość rasy pozwalają ci we wszystkich przejawach życia szukać radości. Radujesz się pracą, walką, zwycięstwami, radujesz się zbudowanym domkiem w fabryce...

„Naiwność twoja nawet nie przypuszcza, aby mogło być inaczej. Cieszysz się, że żyjesz, cieszysz się życiem samem.

„Niezawodnie musisz być bliższy prawdy. Umieć się radować i módz się radować tem wszystkiem, co jest w nas i co nas otacza, na to trzeba posiadać wielki zasób sił...

„Czy ja kiedy to potrafię? Zmieniłem się, nie jestem tym, kim byłem przed dwoma laty, lecz czy potrafię się radować radością Roberta?... Mój stary ród i jego wiekowe przeżycie, moje wychowanie i moja przeszłość, szukająca tylko w użyciu radości i objawów samego życia...

Wpadł w stan pewnego upojenia.

„Czy ja potrafię—szeptał—czy ja potrafię? Co to za rozkosz radować się wielką pracą świata całego, ludzkości i tem, co się wytwarza w naszem sercu i w naszym mózgu!...

„Boże, daj mi tę radość i ten filozoficzny uśmiech wesołości w nagrodę za tyle ciężkich chwil młodości mojej!

ROZDZIAŁ V-ty.

Noc była jasna, księżyc kąpał się w lazurach, mknąc cicho. Mleczna droga wydłużała się, ginąc daleko na południu.

Szlakiem jej jechał Stefan. Koniki ostrożnie stąpały, wózek się staczał po kamieniach.

— Dlaczego jedziesz, dokąd i po co?

Pytania te stawały przed nim, lecz je całą siłą dławił i odpędzał.

„Niech się przekonają, jak to bezemnie, niech spróbują sami"—powtarzał z uporem dla zgłuszenia i pokonania żalu.

„Wiem, że im teraz pójdzie, jak po maśle. Granice i kierunek nafty wyznaczone moim kosztem."

„Więc dlaczego uciekasz"—wyrzucił nareszcie z siebie pytanie po długiej walce.

„Dlaczego? Albo ja wiem? Pewno dlatego, że w Podniebiu zrobiłem wszystko, co było do zrobienia. Miljonów nie wypompuję, a jakaś siła wielka pcha mnie naprzód. Nie mogę się jej oprzeć. Gdy nie słucham, dręczy mnie, szarpie nerwy, przejada mózg. A więc muszę, muszę..."

To „*muszę*" jako nieodwołalne fatum uspokoiło go.

„Wolna wolo, jakaż ty w nas odgrywasz rolę?... Co najwięcej, nie pozwalasz kraść i rozbijać, ale i to tylko w zwykłych warunkach życia! Wolna wolo, jakże ty jesteś głupia, kiedy nawet nie potrafisz zawrócić mnie do Podniebia...

„Ha-ha! lecę do nieznanych światów, do nowych zdobyczy, a prawdopodobnie na złamanie karku. Czy go więc złamę tu, lub tam, dziś, lub jutro, nie wszystkoż jedno?... Naprzód, wiecznie naprzód, nieustannie naprzód—nikt nie pyta: po co, gdzie, dlaczego. Naprzód—woła nieznana siła i pcha przed sobą świat, światów miljony i biedny atom człowieka...

Uśmiechnął się.

„Kiedy poganiasz moja pani, więc jadę!...

„Zmęczyłem się w Podniebiu upadkiem mojego ducha, muszę się więc wzmocnić i pocieszyć nową walką i nowemi nadziejami, unurzać się w nich, a gdy i te zawiodą—paść!..."

Pod wpływem wypowiedzianych zdań i refleksji uspokoił się. Koniki zbiegły na dół i równą drogą szły cicho po miękkiej murawie.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

wie stosunku pensyj otrzymywanych przez poręczycieli do pensji uczestnika, zaciągającego w kasie pożyczkę, i upoważnienia zarządu do ścisłego stosowania się w tych kwestjach do § 18-go ustawy kasy.

Tu objaśnić należy, że na poprzedniem zebraniu ogólnem, na wniosek b. buchaltera kasy, p. Strachockiego, zdecydowano, że poręczyciele winni mieć przynajmniej dwa razy większą pensję od zaciągającego pożyczkę; gdyby więc ten ostatni nie mógł znaleźć dwóch poręczycieli z równemi pensjami, to poręczycieli może być 3-ch, z których jeden może mieć pensję taką, jak zaciągający pożyczkę, lub wyższą, dwóch zaś innych mniejsze.

Paragraf zaś 18-ty ustawy wyraźnie powiada, że od uznania zarządu zależy przyjęcie żyra jednego lub dwóch poręczycieli, czyli że zarząd, uważając ewikcję za dostateczną, może poprzestać na jednym tylko poręczycielu, o trzech zaś poręczycielach ustawa ani w tym, ani w żadnym innym artykule nie wspomina, uchwała więc poprzedniego zgromadzenia ogólnego nie zgadza się z duchem ustawy i zasadza się na formalistyce, utrudniającej potrzebującym zaciąganie pożyczek z kasy.

Następny wniosek dotyczy upoważnienia zarządu kasy do wydawania pożyczek bez poręczenia do wysokości posiadanego kapitału i tym uczestnikom, którzy już poręczyli pożyczki, wzięte przez innych członków.

Na mocy poprzednich uchwał zebrań ogólnych, poręczycielem w kasie może być każdy urzędnik etatowy, nie będący uczestnikiem kasy, a ponieważ dotychczas uczestnik poręczający za kolegą nie mógł sam ani zaciągnąć pożyczki na ewikcję swego własnego kapitału, ani wypisać się z kasy, przeto zarząd kasy żąda zniesienia tego warunku ze względu, że każdy uczestnik, jako urzędnik etatowy, za zobowiązania swoje odpowiedzialnym jest z pobieranej na kolei pensji.

Trzeci wniosek dotyczy wyznaczenia terminu, w jakim kasa ma zwracać wnioski dobrowolne, od czasu ich wymówienia.

Wreszcie zarząd domaga się upoważnienia zebrania ogólnego do odmawiania w ciągu trzech miesięcy wszelkiego rodzaju pożyczek z kasy tym członkom, którzy nie uczestniczyli w obradach na ostatniem zebraniu ogólnem i nie nadesłali piśmiennych upoważnień do podania za siebie głosów, bez dostatecznie usprawiedliwionych powodów.

= Wystawa wyrobów skórzanych.

Na ostatniem posiedzeniu członków komitetu, zajmującego się organizacją zapowiedzianej na październik i listopad wystawy skór, wyrobów skórzanych, oraz wyrobów dekoracyjno-tapicerskich, między innemi uchwalono celem ożywienia wystawy i zaciekawienia publiczności utworzyć osobny dział archeologiczny, na który złożyłyby się wyroby skórzane z czasów minionych, a więc wszelkiego rodzaju obicia skórzane, wytłaczane z tak zwanego kordubanu, oprawy do książek, siodła i rzędy na konie, w ogóle wszystko to, cokolwiek ma styczność z głównym przedmiotem wystawy.

Okazy te złożą się na całość wielce interesującą, jako ciekawa ilustracja postępowego rozwoju przemysłu skórzanego.

Osoby, które zechciałyby przedstawić na wystawie przedmioty, kwalifikujące się do rzeczonego działu, t. j. okazy starożytnego rymarstwa, siodlarstwa, introligatorstwa i tapicerstwa, proszone są o łaskawe wypożyczenie na czas trwania wystawy pomienionych przedmiotów, przyczem komitet zapewnia, że we właściwym czasie okazy te będą zwrócone w całości i w największym porządku.

Z powodu zbliżającego się terminu zamknięcia dalszego przyjmowania deklaracyj, napływ tych ostatnich znacznie się powiększył.

Obecnie liczba wystawców już jest tak znaczna, iż powodzenie wystawy można uważać za zupełnie zapewnione.

= Kanalizacja i wodociągi.

Przeszkody, na które natrafiono przy układaniu rur wodociągowych pod arkadami zamku, nie zostały dotąd usunięte.

Wobec tego główny inżenier, p. W. H. Lindley, postanowił układanie rur przeprowadzić sposobem administracyjnym, pomimo, że linja ta należy do robót, oddanych w antrepryzę.

Przy dokonywaniu robót sposobem gospodarczym można będzie zachować wszelkie środki ostrożności, ażeby nasyp Zjazdu nie uległ uszkodzeniu.

Koszty więc tego układania przewyższą znacznie pierwotnie projektowane.

Dostawa cegły do robót kanalizacyjnych jeszcze nie jest prawidłowo uregulowana.

Główny inżenier, po zwiedzeniu cegielni okolicznych, zawarł wprawdzie kontrakty z dwiema fabrykami: pp. hr. hr. Małachowskiego w Markach i Starzeńskiego w Ząbkach, dowóz ten jednakże nie wystarcza na pokrycie zapotrzebowań.

Używanie znów cementu, zamiast cegły, nie może być w całej rozciągłości zastosowane z powodu niedostatecznych zapasów tego materjału u składników warszawskich.

Sprowadzenie cementu zagranicznego wpłynęłoby na znaczne podwyższenie kosztu robót.

We czwartek, d. 24-go b. m., odbędzie się posiedzenie komitetu budowy kanałów i wodociągów, na którem obecny będzie jeszcze główny inżenier, p. W. H. Lindley.

Członkowie komitetu rozważą kilka ważniejszych projektów, dotyczących dalszego postępu robót.

= Z Wisły.

W dniu wczorajszym do godziny 5-ej po południu woda w Wiśle spadła o jedną stopę, poziom sięgał przeto stóp 13 cali 9.

Telegramy, nadchodzące z góry rzeki, głoszą, iż obawy dalszego przyboru, przynajmniej na ten raz, ustają.

= Upadek z gabaru.

Wczoraj szyper Gross, podczas wyciągania kotwicy, spadł z pokładu berlinki do uwiązanej u przodu łodzi.

Przy upadku G. złamał rękę.

Odesłano go do Warszawy na kurację.

= Z dachu.

Zajęty przy naprawie dachu pod № 10-ym przy ul. Kościelnej robotnik, Moszek Brykman, zamieszkały pod № 17-ym przy ul. Wołyńskiej, spadł z wysokości 2-go piętra.

Poszwankowanego odwieziono do szpitala starozakonnych.

= Topielec.

Wczoraj na terytorjum cytadeli fala wiślana wyrzuciła zwłoki mężczyzny w ubogiej odzieży.

W denacie domyślają się flisaka.

= Pożar.

W dniu wczorajszym, o godz. $3^1/_2$ po południu, pod № 48-im przy ul. Długiej, w nieruchomości Poznańskiego, wynikł pożar w mieszkaniu Józefa Ignaczaka.

Wezwany oddział nalewkowski straży przybył na miejsce, lecz zastał już ogień ugaszony przez domowników.

Jak się okazało, wkrótce po wyjściu właściciela mieszkania, zapaliła się pościel; prawdopodobnie więc przyczyną wypadku był rzucony niedopałek papierosa.

+ Sprawa obsadzenia wakującej posady prezydenta m. Lublina ma być załatwiona po powrocie gubernatora lubelskiego z zagranicy.

+ Echa łódzkie.

Korespondent nasz pod d. 16-ym b. m. pisze:

„P. gubernator piotrkowski wydał rozporządzenie, ażeby każde oświetlenie elektryczne, urządzone według zatwierdzonego planu, było eksploatowane dopiero po dopełnieniu oględzin przez specjalną komisję, która zaopinjuje, iż oświetlenie urządzone jest prawidłowo.

Onegdaj odbyła się sesja mularzy tutejszych, na której postanowiono, ażeby każdy majster starał się o ile możności wyzwalać na czeladników dobrze przygotowanych praktykantów; ażeby wynagrodzenie tygodniowe czeladników było wyższe, niż robotników niefachowych; ażeby każdy nowo wyzwolony czeladnik, zaraz po otrzymaniu patentu, zapisywał się do zgromadzenia podmajstrzych i ściśle zachowywał przepisy cechowe, w książeczkach czeladniczych zawarte; wreszcie, ażeby starsi czeladnicy na każde żądanie majstrów dostarczali im odpowiedniej liczby czeladników.

Zapisano do ksiąg cechowych 10-ciu chłopców na praktykantów i wyzwolono 10-ciu czeladników.

Towarzystwo cyklistów łódzkich rozesłało już zaproszenia na wielkie wyścigi międzynarodowe, mające się odbyć w Łodzi d. 17-go września r. b.

Program zapowiada 10 biegów.

Na nagrody w wyścigu głównym na rowerach przeznaczono cztery przedmioty: jeden wartości rs. 200, drugi rs. 100; na nagrodę zaś w recordzie dwa przedmioty: wartości rs. 150 i rs. 75.

Meldunki do uczestnictwa w wyścigach powinny być nadsyłane na ręce kapitana Towarzystwa, p. Edwarda Meyerhoffa (adres „Rudolf Kindler"), do d. 10-go września r. b.

Hurtownicy tutejsi ustanowili cenę okowity na tydzień bieżący, jak następuje: za wiadro 80% rs. 9, za wiadro 78% rs. 8 kop. 80.

Administracja zakładów mleczarskich ks. Lubomirskiego w Kruszynie założyła w Łodzi drugi skład przetworów mlecznych.

Onegdaj na Wodnym rynku policja skonfiskowała u przekupki 4 pudy 26 funtów chleba niezdatnego do użytku.

Wczoraj odbyła się generalna próba wszystkich oddziałów tutejszej straży ogniowej ochotniczej; próba wypadła bardzo dobrze.

We wtorek Ignacy Banaszkiewicz uderzył w bójce żelaznym drągiem Władysława Morawskiego.

Uderzenie było tak silne, że Morawski w kilka godzin potem ducha wyzionął.

Zabójcę uwięziono.

Onegdaj, o godzinie 10-ej wieczorem, przy rogu ul. Widzewskiej i Południowej, napadnięty został przez dwóch drabów niejaki Józef Lewandowski.

Napastnicy zadali mu kilka ran nożem i uciekli.

Zawiadomiona o wypadku policja ujęła jednego z „nożowników".

Dzisiaj wieczorem po nad poblizką Łodzi okolicą srożyła się burza z grzmotami i piorunami.

Z miasta widać było dwie łuny ogniowe w okolicy Andrzejowa.

Prawdopodobnie ognie wynikły od pioruna.

Na bruku łódzkim pojawił się pewien przystojny i elegancki młodzieniec, który zgłaszał się do rozmaitych osób z klasy rzemieślniczej, podając się za kuzyna.

Przed każdym z rzekomych krewnych oświadczał, że chce się żenić i prosi o rekomendację.

Ulegając jego prośbie, krewni wprowadzili go do znajomych rodzin, gdzie są panny na wydaniu.

W ciągu dwutygodniowego swego pobytu w Łodzi młodzieniec zaręczył się z dziesięciu dziewczynami i od każdej wyłudził pewną kwotę pieniężną.

W tych dniach oszusta zdemaskowano i pociągnięto do odpowiedzialności."

NOTATNIK TERMINOWY.

— D. 20-go sierpnia rozpocznie się zapis na rok szkolny 1893/4 nowych kandydatów i dawnych uczniów w szkole realnej sześcioklasowej J. Pankiewicza przy ulicy Złotej pod № 30-ym. Egzaminy wstępne nowych kandydatów zaczną się d. 22-go b. m., egzaminy zaś warunkowo promowanych d. 25-go. Początek lekcyj d. 31-go b. m.

— D. 21-go sierpnia, w urzędzie powiatowym garwolińskim, odbędzie się licytacja na budowę domu drewnianego dla wikarego i organisty parafji Osieck od rs. 1630 kop. 27; wadjum wynosi 10%.

Nekrologja.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Berlin, 17-go sierpnia.

(Korespondencja specjalna *Kurjera Warszawskiego.*)

Wypadków cholery, prócz trzech zakomunikowanych przez *Reichsanzeigera*, nie było, tak, iż znowu uspokajają się umysły. Komisja sanitarna ogłasza, że fałszem jest, jakoby w dzielnicy wschodniej miasta wypadki cholery często się zdarzały.

Jakkolwiek ze strony władzy wszelkie są zarządzone środki ochronne przeciw epidemji, w myśl urzędowego komunikatu ministra robót publicznych, ruch na kolejach ograniczony nie będzie. Dezynfekcja bagażu dokonywana ma być jedynie na stacjach granicznych, oznaczonych przez centralne władze krajowe, na zarządzenie stale tam przebywającego lekarza, lecz ograniczać się będzie do brudnej bielizny, starej używanej odzieży itp. Towary, idące pociągami pośpiesznemi lub towarowemi, ulegają również dezynfekcji, jedynie w razie, gdy zdaniem miejscowego urzędu sanitarnego, uważać je należy jako zabrudzone wydzielinami cholerycznemi. Listy korespondencyjne, druki, książki, gazety, papiery handlowe nie będą dezynfekowane.

Projekt ustawy, dotyczący środków ochronnych przeciwko epidemji, wskutek rozwiązania parlamentu, nie doczekał się, jak wiadomo, ostatecznego załatwienia. *Deutsche Medicinische Wochenschrift* donosi dzisiaj, że ulegnie on kompletnej przeróbce, zanim na nowo przedstawiony będzie parlamentowi.

Zmarł wczoraj nagle na podróży inspekcyjnej w Ostrowie jeneralny lekarz 5-go korpusu, dr. Schrader, rażony paraliżem. Znany jest dr. Schrader szerszym kołom ząd,

że był lekarzem przybocznym cesarza Fryderyka i że swojego czasu towarzyszył dzieciom jego do San Remo.

Cesarz, wbrew twierdzeniom i nadziejom gazet niemieckich, nie pojedzie na ćwiczenia forteczne do Torunia.

Nowy sekretarz stanu w urzędzie skarbowym rzeszy niemieckiej, hr. dr. Posadowski-Wehner, dotychczasowy starosta krajowy i prezes wydziału prowincjonalnego W. Ks. Poznańskiego, pochodzi ze zgermanizowanej rodziny górnoszląskiej. Urodził się on d. 3-go czerwca r. 1845-go w Głogowie, gdzie ojciec jego był radzcą sądu apelacyjnego. Był on poprzednio landratem powiatu węgrowieckiego, a następnie rawickiego (poprzednio krolskiego). W r. 1885-ym wybrały go stany prowincjonalne W. Ks. Poznańskiego dyrektorem poszczególnych prowincyj komisyj administracyjnych, a w r. 1889-ym został starostą krajowym księstwa. Rząd pruski zamianował go nadto dyrektorem prowincjonalnego zakładu emerytalnego zabezpieczenia na W. Ks. Poznańskie. Jako następcę po nim w Poznaniu wymieniają gazety niemieckie poznańskie p. Nathumise, tamtejszego prezesa policji; inne radzcę prezydjum naczelnego, dra Zygmunta Dziembowskiego, niemca, brata stryjecznego posła do sejmu pruskiego i parlamentu niemieckiego, także dra Zygmunta Dziembowskiego. Tymczasem zastępcą jego wybrał wydział prowincjonalny radzcę krajowego, p. Nötel, który to wybór minister spraw wewnętrznych zatwierdził.

U posła ks. dra Wolszlegiera w Dąbrowie na Warmji była deputacja z Reszla i powiatu reszelskiego z prośbą o przyczynienie się u ministra o nową kolej z Korszyn na Reszel i Ządzbork do Radczan. Poseł Wolszlegier przyobiecał poprzeć petycję.

W Nowym Tomyślu, w poznańskiem, słynnym z uprawy chmielu, zebrali się w d. 3-im b. m. uprawiacze chmielu z miasta i okolicy oraz z sąsiednich powiatów i uchwalili urządzić tamże w końcu września lub na początku października wystawę chmielu z całych Niemiec. Z wystawą tą połączona będzie wystawa narzędzi, przy hodowli chmielu używanych, wraz z wykazami, dotyczącemi rodzaju i sposobu hodowli chmielu.

Nie sprawdza się wiadomość, że Gdańsk ma otrzymać rychło port wolny; plany odpowiednie nie są jeszcze opracowane, sprawa cała dopiero wzięta pod uwagę i rozpatrzona będzie na specjalnej konferencji.

Fałszywą jest wiadomość o małżeństwie księcia Aleksandra pruskiego z aktorką. Wczorajsza *Kreuzzeitung* zaprzecza kategorycznie pogłosce. *K.*

*

Paryż, 16-go sierpnia.

(Korespondencja specjalna *Kurjera Warszawskiego.*)

Doroczny bankiet bonapartystów odbył się wczoraj pod przewodnictwem honorowem ks. Wiktora, a rzeczywistem barona Jul. Legoux. Liczba uczestników była większą, niż lat poprzednich, bo dosięgała 700. Przy deserze prezydujący odczytał listy komitetów prowincjonalnych oraz telegram ks. Wiktora, poczem wypowiedział mowę, w której z niezmierną gwałtownością napadał na izbę, na parlamentaryzm, nakłaniał zaś do rewizji konstytucji, *referendum* i wyboru głowy państwa przez naród. Zebrani wysłali adres wierności do ks. Wiktora.

Z ogłoszonej świeżo statystyki wypadków za rok ubiegły dowiadujemy się, że 625 osób korzystało z pomocy lekarskiej w posterunkach policyjnych lub straży ogniowej, 640 osób odniesiono na brankardach bądź to do ich mieszkań, bądź to do szpitali, a 16 stacyj ratowania tonących udzieliło pomocy 415 osobom, z których tylko 17 nie zdołano przywrócić do życia. Nie zbraknie więc chyba zajęcia nowozorganizowanemu Towarzystwu, które nosi nazwę „Secouristes" podobnie jak niegdyś istniejące a założone przez aptekarza Pia w 1772 r. Prezesem towarzystwa jest znany librecista Lud. Gallet, zadaniem stowarzyszenia jest niesienie pomocy we wszystkich wypadkach zaszłych bądź na ulicy, bądź w domach prywatnych lub zakładach przemysłowych. Dla obznajmienia z tem wszystkiem, co przy dawaniu pierwszej pomocy jest potrzebne, urządzone być mają w merostwach paryskich odpowiednie wykłady oraz kursy praktyczne. Osoby, które pilnie będą uczęszczać na naukę i zdadzą egzamin, otrzymają dyplomy i stosowne znaczki; wykwalifikowanych „secouristes" znaleźć będzie można na posterunkach policyjnych, w aptekach i t. p.

Wobec braku paszy, spowodowanego suszą, agronom, Doumet Adamson, poparty przez profesora wydziału przyrodniczego w Sorbonie, Duchartre'a, zaleca uprawę rośliny *Polygonum saccabiense*, pochodzącej z wyżyn Japonji. Rośnie ona szybko bez względu na grunt, dochodzi 2—3-ch metrów wysokości i daje w pierwszym roku dwa zbiory, a w trzecim już trzy zbiory. Doumet Adamson uprawia tę roślinę już od pewnego czasu i uważa ją za bardzo odpowiedni pokarm dla bydła; jeden metr kwadratowy daje 20—40 kilogramów zbioru.

Teatr Folies Dramatiques zapowiada następujące nowości: „Patard, Patard et Cie" S. Clairville'a z muzyką Serpette'a, „Cousin et Cousine" Ordonneau i Kéroul'a z muzyką również Serpette'a, „Homme de neige" Chivot'a i Vanloo z muzyką Banès'a, „Nicol Nick" Hip. Raymond'a i Ant. Mars'a z muzyką Roger'a, „Halifax" Blavet (podług Dumasa) z muzyką Martinet'a, „Meunier d'Alcala" Ant. Mars'a z muzyką Just. Clérice'a oraz „Les quatres fils d'Aymon" Liorat'a i Fonteny z muzyką Lacôme'a.

Krążą pogłoski, że impresarjo włoski, Sonzogno, pragnie wznowić przedstawienia opery włoskiej; w trupie jego jest panna Calvé oraz pp. Tamagno i Maurel; dyrektorem orkiestry byłby Mugnone. Repertuar ma się składać wyłącznie z oper, nieznanych w Paryżu, jak: „Falstaff" i „Otello" Verdiego, „Rantzau", „Ratcliff", „Amico Fritz" Mascagniego i t. p. *Z.*

*

Rzym, 14-go sierpnia.

(Korespondencja specjalna *Kurjera Warszawskiego.*)

Onegdaj, przy ulicy dei Prefetti, wmurowano pamiątkową tablicę w ścianę domu, gdzie mieszkał znany prawnik rzymski, Jan de Romanis, który miljonowy majątek na ubogich wszelkiego wyznania zapisał. Włoski napis na tej tablicy ułożony został przez literata rzymskiego, p. Giovagnolego, znanego ze swoich powieści.

Wspomniałem wam o zgonie starej 75-letniej klucznicy Borzewskiej, służącej u nieobecnej teraz w Rzymie pani Okraszewskiej, dziś żony radzcy miejskiego, p. Piacentiniego, jednego z zamożnych właścicieli rzymskich. Wydało się zrazu, że choroba staruszki była cholerą, i dom państwa Piacentinich obstawiono strażą, ale śledztwo przez municypalność przeprowadzone okazało, iż choroba nieboszczki była zwyczajną niestrawnością.

Znakomita pisarka włoska, Emma Parodi, wydaje w tej chwili romans p. t. „Kain i Abel", w którym kreśli obraz teraźniejszej arystokracji rzymskiej, jej stosunków i charakterów. Romans ten ma ogromne powodzenie.

Ojciec św. zaczął już swoją wilegjaturę w Torrione, czyli pałacyku Leona IV-go w ogrodach watykańskich, dokąd karetą codziennie się udaje. W tych dniach jednak napadły go tam mdłości, które niewymownie przeraziły pokojowca jego, Piusa Centrę. Ten, wchodząc do gabinetu papieskiego po południu, zastał sędziwego Najwyższego Pasterza nieruchomego w krześle, widocznie zemdlałego. Przerażony Pio Centra pobiegł po doktora Lapponiego, głównego lekarza papieskiego, który niedawno zmarłego doktora Ceccarelego zastąpił. Przekonano się jednak, że to było proste omdlenie, spowodowane pracą i upałem, wymagające jednak środków zaradzczych.

Do miasteczka Cavour, około Ceresole, udał się prezes Giolitti, gdzie w willi, będącej jego własnością, rodzina jego już bawi oddawna. Młodsza córka pierwszego ministra, śliczna Henrjeta, wychodzi niebawem za inżeniera, włocha, a ogólnie krążące pogłoski o jej wydaniu za młodego Karola Szańcera, syna ś. p. Ludwika Szańcera, przedsiębiorcy ze Lwowa, nie sprawdziły się, chociaż minister mianował go niedawno referendarzem rady stanu, a urząd ten równie, jak zażyłość rodziny Szańcerów z Giolittimi, zdały się potwierdzać te pogłoski.

Municypalność tutejsza zamierza obchodzić wystawniej i świetniej tego roku 23-cią rocznicę wstąpienia wojsk włoskich do Rzymu d. 20-go września 1870-go. W miejscu wyłomu w ścianach, bronionych przez żuawów, ma stanąć pomnik na pamiątkę poległego tam majora Pagliarego i jego towarzyszy. Pomnik nie będzie jeszcze gotów dnia 20-go września, ale rzymianie gotują nadzwyczajne uroczystości, oświetlenie całego miasta itp. Jest to podobno przedewszystkiem demonstracja przeciwko francuzom. *D.*

*

Praga czeska, 8-go sierpnia.

(Korespondencja specjalna *Kurjera Warszawskiego.*)

Tydzień ostatni obfitował w wypadki, których widownią głównie było przedmieście Żyżków, gdzie jednego dnia 12-tu robotników nagle spadło z wysokości wraz z załamanem rusztowaniem wewnątrz domu 4-piętrowego, przyczem 6-iu poniosło dość znaczne uszkodzenia ciała, a w dwa dni potem w fabryce kapsli nastąpił wybuch, który rozsadził tylko jeden domek i poparzył strasznie robotnika, dzięki urządzeniu, które możliwe nieszczęścia ogranicza do minimum: robotnicy pracują tu po jednemu lub po dwóch w domkach, od siebie dość odległych i oddzielonych dość wysokimi murami.

W chwili obecnej wystawy ludoznawcze odbywają się po wszystkich zakątkach Czech i Morawy, a w Pilznie otwarto wielką wystawę szkolnictwa czeskiego, na którą 810 wystawców dostarczyło 10,826 okazów. Szkolnictwo czeskie, wysoko obecnie stojące, doczekało się też odznaczenia na międzynarodowym kongresie szkolnictwa w Chicago, na który prof. Józef Klika nadesłał obraz rozwoju czasopiśmiennictwa czeskiego pedagogicznego od najdawniejszych czasów.

Dowód uznania na obczyźnie świeżo spotkał znanego podróżnika afrykańskiego, czecha, dra Emila Holuba. Oto dziś doszła do Pragi wiadomość o nadaniu mu orderu Fryderyka I-ej klasy przez króla wirtemberskiego w chwili, gdy sam Holub jest w drodze do St.-Louis (Stany Zjednoczone) na zjazd botaników amerykańskich.

W Pradze mamy wystawę wyrobów szklanych w Rudolfinum i aeronautyczną na Żofinie, gdzie zebrano odnośną literaturę czeską, obrazy i podobizny wynalazców z tej dziedziny, fotografje, okazy balonów, zabawki dziecinne i t. p.

Praktyczny wynalazek oglądać można obecnie na stałej wystawie przemysłowej tutejszej. Jest to wieszadło pomysłu czeladnika rusznikarskiego, Antoniego Baera, z lanego żelaza, zabezpieczające kapelusze i palta, na nim powieszone, od złodziei w gmachach publicznych i przedpokojach. Niestety, wynalazcy brak potrzebnego kapitału do eksploatowania swojego wynalazku.

Teatr rozpoczął w niedzielę nowy sezon starym, ale zawsze ponętnym repertuarem czeskim. Grano prostą, ale śmieszną fraszkę Machaczka „Konkurentów" („Ženichowe"), w poniedziałek J. K. Tyla baśń sceniczną „Dudarza ze Strakonic", wczoraj po raz 240-ty Smetany operę „Sprzedana narzeczona". Nadto balet „Excelsior" i wodewile francuskie zapełniają resztę repertuaru, który zapowiada niebawem nowe sztuki, między innemi „Klub kawalerów" Bałuckiego. Dwaj członkowie opery praskiej basista Hesz i sopranistka Foerstlerowa-Lautrerowa, korzystając z wakacyj, odbyli podróż do Bayreuthu, gdzie, po próbach pomyślnych, otrzymali *engagement* na rok przyszły do oper Wagnera. *Fr. Kr.*

*

Londyn, 15-go sierpnia.

(Korespondencja specjalna *Kurjera Warszawskiego*).

Ostatniej nocy pożar olbrzymich rozmiarów, wszczęty w długim szeregu magazynów mebli Bowman'a, groził czas długi zniszczeniem całej jednej dzielnicy, Camden-Town, w północno-zachodnim Londynie. Dopiero po 6-godzinnych wysiłkach i po przybyciu na ratunek kilku oddziałów straży ogniowej aż z południowego hrabstwa Kent, udało się pożar zlokalizować, lecz miejscowość pozostaje otoczona kordonem sikawek i policji. Z kilkunastu magazynów spółki Bowman'a, tworzących ogromny „blok", który ma fronty zwrócone na cztery ulice, nie pozostało ani jedenej całej cegły. Przyczyna pożaru niewiadoma, ale kładą ją na karb niesłychanych upałów, jakie tu panują bez przerwy od trzech tygodni.

Dziś odegra Śliwiński w Covent-Garden koncert Czajkowskiego z towarzyszeniem całej orkiestry, liczącej sto osób. Słyszałem wczoraj próbę w olbrzymim teatrze, zamienionym obecnie na jedno wielkie *foyer* koncertowe. Kto zna tę właśnie kompozycję Czajkowskiego, ten pojmie, jakie ona przedstawia trudności fizyczne i jakiej wymaga zarazem przytomności umysłu, gdy grać ją przychodzi z tak liczną orkiestrą. Krytycy i znawcy, zgromadzeni wczoraj na próbie, nadziwić się nie mogli i sile i pewności siebie Śliwińskiego. Dodać należy jego pamięć nadzwyczajną—grał bez nut—a najwięcej może łatwość i gładkość, z jakiemi przechodzi z rozkiełznanego huraganu w najcichsze *contabile.* Po dniu dzisiejszym usłyszymy go jeszcze cztery razy, poczem Śliwiński odbędzie podróż artystyczną po Niemczech. W Wiedniu grać będzie jeszcze przed końcem grudnia.

Te koncerty codzienne w Covent-Garden, zwane „promenadowemi", są jedynym w stolicy łącznikiem artystycznym między wielkim sezonem a jesiennym, który się zacznie w październiku. Urządzeniem ich zajął się, po raz pierwszy tego roku, p. Farley Sinkins, chórowy do niedawna śpiewak w katedrze miasta, Exeter, a dziś zaufany przyjaciel sir Aug. Harris'a i wielce szczęśliwy przedsiębiorca koncertowy. Zebrał on obecnie towarzystwo artystyczne, dość mieszane: niema do tej pory ani jednej śpiewaczki pierwszorzędnej, a ma za to najsłynniejszego tenora angielskiego, Ben. Davies'a. Śliwińskiego zdobył przemocą. Płaci za gmach 190 funtów sterlingów dzierżawy tygodniowej, a słynnemu *niegdyś* tenorowi, Sims Reeve, dziś zapomnianemu i zapomnienia szukającemu... gdzie nie należy, zapewnił sumę 1,000 fst. za sześć występów, licząc bezwątpienia na wrażenie, jakie na publiczności sprawią „łabędzie śpiewy" tego ongi bożka Anglji i Ameryki. Na koncertach Covent-Gardenu mamy nadzieję usłyszeć i warszawiankę, p. Irenę Vincenti, którą z Sinkinsem zapoznał Harris, a z tymże—Jan Reszke. Pani Vincenti przybyła tu jednakże o dwa miesiące za późno; należy się jej wśród artystek operowych, a przynajmniej koncertowych, miejsce pierwszorzędne. W mojej obecności powiedział Jan Reszke, że wolałby „Fausta" śpiewać z nią, aniżeli z całosezonową swoją Małgorzatą — panią Nordica.

Prócz melomanów, członków parlamentu i ludzi do pracy przykutych, niema w stolicy „nikogo". Księstwo Jorku, zakończywszy miodowe tygodnie pobytem u babki, w Osborne, udają się lada dzień na ląd stały, dla złożenia wizyt koniecznych. Księztwo Walji wybierają się do Danji, królowa do Szkocji. *Ed. N.*

Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

Petersburg 18-go sierpnia. (*Tel. Aj. póln.*) — Troszcząc się o podtrzymanie interesów gospodarstwa rolnego, ministerjum finansów zwołuje zjazd pod prezydencją towarzysza ministra Antonowicza w celu obmyślenia środków, mających na widoku podtrzymanie cen zboża. Do uczestnictwa w zjeździe zawezwani zostali w drodze telegraficznej niektórzy zarządzający izbami skarbowemi i kantorami Banku państwa i prezesi zarządów ziemskich. W zjeździe wezmą nadto udział przedstawiciele ministerjów spraw wewnętrznych i dóbr państwa, oraz delegaci ministerjum finansów. Pierwsze posiedzenie zostało naznaczone na d. 22-gi sierpnia (n. st.)

Niżny Nowogród 18-go sierpnia. (*Tel. Ajen. póln.*)—Skutkiem zakupów do Moskwy cena przędzy bawełnianej spadła z 19 rs. 50 kop. na 18 rs. 50 kop. Ceny przędzy wełnianej idą w górę. Niektórzy fabrykanci podnieśli cenę perkalików o $\frac{1}{4}$ kop. na arszynie; ceny jedynie wyrobów ponsowych dwie wielkie firmy obniżyły o $\frac{1}{4}$ kop.

ZNIŻENIE TARYF.

Wiedeń 18-go sierpnia. (*Tel. Ajencji póln.*)—Przedstawiciele kolei żelaznych, zainteresowanych w bezpośredniej komunikacji Rosji południowo-zachodniej z Austro-Węgrami, Szwajcarją i Francją, pod prezydencją przedstawiciela kolei austrjackich obradowali nad projektem zniżenia niektórych taryf. Na posiedzeniu doszło do skutku w zasadzie porozumienia co do zniżenia taryf. Pomiędzy innemi zgodzono się na znaczne zniżenie taryf na przewóz zboża, drzewa i nafty, wywożonych z Rosji, tudzież na przewóz żelaza, szkła i papieru, wywożonych do Rosji.

LITURGJA SŁOWIAŃSKA.

Wiedeń 18-go sierpnia. (*Tel. pryw. K. W.*) — Według wiadomości z Cetynji, kardynał Rampolla uwiadomił księcia czarnogórskiego, że Papież zatwierdził liturgję słowiańską dla Czarnogórza i posłał księciu kilka modlitewników, pisanych głagolicą. (*Aj. póln.*)

WALKI W AIGUESMORTES

Paryż 18-go sierpnia. (*Tel. pryw. Kur. War.*)—. Z Aiguesmortes dochodzą przerażające wieści o wyniku tamtejszej walki pomiędzy włoskimi a francuskimi robotnikami. Trwała ona przez kilka godzin. Piętnaście osób zginęło. Wojska odprowadziły włochów do Marsylji.

Paryż 18-go sierpnia. (*Tel. Ajencji póln.*) — Z Aiguesmortes donoszą o bójce pomiędzy robotnikami francuskimi a włoskimi. Wśród bójki zabito 12 osób, raniono zaś 30. Tłum robotników, uzbrojonych w pałki, krążył po ulicach. Przeciwko nim wysłano dwie kompanje piechoty i 50 artylerzystów. Wojsko przywróciło porządek. Robotnicy włoscy pozamykali się w swoich mieszkaniach. Odprowadzono ich pod konwojem na stację kolejową, celem wysłania do Marsylji. Część robotników błąka się po polach. Krąży pogłoska, że w zaroślach leży wielu zabitych i rannych. Wojsko biwakuje na ulicach, aby być w pogotowiu na wypadek wybuchu nowej bójki. Wśród zabitych i rannych jest znaczna większość robotników włoskich. Pierwsze starcie wywołali robotnicy włoscy. Oni to w dniu wczorajszym napadli na robotników francuskich, przyczem ranili 10 osób.

PAPIERY HERZA.

Paryż 18-go sierpnia. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Żona Korneljusza Herza czyni tutaj zabiegi o zdjęcie sekwestru majątkowego, obowiązując się w zamian zniszczyć wszystkie kompromitujące papiery po jego śmierci.

TRZĘSIENIE ZIEMI.

Bukareszt 18-go sierpnia. (*Tel. pr. K. W.*) — Dzisiaj o godzinie czwartej zrana dało się tutaj uczuć trzykrotne silne trzęsienie ziemi. Wczoraj trzęsienie nawiedziło miasto Jassy.

CHOLERA.

Lwów 18-go sierpnia. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Do dnia 16-go b. m. zachorowało w Galicji ogółem na cholerę osób 47, zmarło 29. Epidemja objęła dotąd powiaty: Nadwórna, Kołomyja, Śniatyn, Rawa i Brzesko.

Berlin 18-go sierpnia. (*Tel. Ajencji póln.*) — Istniejąca w Bremie stacja dla emigrantów russkich, wsiadających na okręta, wkrótce będzie zamknięta. Ajentom towarzystw żeglugi parowej zabroniono sprzedaży biletów na przejazd wychodźców russkich przez Bremę.

Poznań 18-go sierpnia. (*Tel. pryw. Kur. W.*)—Wobec niebezpieczeństwa cholery zarządził prezes policji tutejszej kontrolę wszystkich przyjezdnych z Rosji do Poznania. W razie istnienia podejrzanego wypadku choroby przyjezdni odnośni rewidowani będą przez lekarzy i umieszczeni w baraku antycholerycznym, wystawionym na przedmieściu św. Łazarza. Kontrolę sanitarną nad przyjezdnymi powierzono drowi Langemu.

Bukareszt 18-go sierpnia. (*T. p. Kur. W.*) — W Braile zachorowało w ciągu ostatnich 24 godzin na cholerę osób 9, w Sulinie 10, w Gałaczu 10, w Fetesti 5.

Zakopane 18-go sierpnia. (*Tel. pr. Kur. W.*)— Przerwa w komunikacji została już zupełnie usunięta. Od dnia wczorajszego podróż z Zakopanego do Chabówki odbywać można w tylu godzinach, co przedtem. Dunajec przebywamy trzy razy w bród. Niebezpieczeństwa nie ma przytem żadnego.

Berlin 18-go sierpnia. (*Tel. Ajencji póln.*)— Rada związkowa na wczorajszem posiedzeniu przyjęła przedstawiony sobie projekt podwyższenia o 50% taryfy celnej od towarów, przywożonych z Finlandji.

Berlin 18-go sierpnia. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Ściganego listami gończemi publicystę Plack-Podgórskiego, autora znanego pamfletu, wydanego na podstawie tak zwanych „dokumentów" Ahlwardta, schwytano w Szwajcarji saskiej.

Londyn 18-go sierpnia. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— W południowej Walji zamknięto wszystkie kopalnie.

Madryt 18-go sierpnia. (*Tel. Ajencji póln.*)— Dzienniki tutejsze zwracają uwagę na agitację karlistowską w Katalonji. *Heraldo* donosi, jakoby miało odbyć się zgromadzenie 24 przywódzców stronnictwa karlistowskiego.

TELEGRAMY HANDLOWE.

Berlin 18-go sierpnia. (*Telegr. prywatny Kur. Warsz.*) — Nastrój giełdy dzisiejszej był znowu słabszy. Na rynku rubli, które były w zaofiarowaniu, wystąpiły zniżki kursowe; inne wartości russkie trzymały się względnie dobrze. W porównaniu z wczorajszemi kursami obniżyły się banknoty russkie w obrotach natychmiastowych o 85 fen., a w dostawowych o 75 fen. Warszawa krótkoterminowa gorzej o 30 fen., a Petersburg długoterminowy o 80 fen., krótki Petersburg brano po 209.70. Przekazy na Wiedeń krótkie podniosły się o 20 fen. (162.20), długoterminowe natomiast niżej o 15 fen. (161.20). Listy zastawne ziemskie spadły o 40 kop.; a listy likwidacyjne o 10 kop. (63.50); za pożyczki wschodnie III-ej emisji osiągano 66.70. Bez zmiany pozostały $4\frac{1}{2}\%$ listy zastawne russkie, podczas gdy płacono więcej za 4% pożyczki konsolidowane russkie z roku 1880-go; pożyczki premjowe russkie z r. 1864-go 1-ej emisji i 6% ruskie renty złote z r. 1883-go. Kupony celne doznały zniżki (326.30). Dyskonto prywatne utrzymało kurs wczorajszy. Żyto miało dziś tendencję słabą i osiągało ceny tańsze o 75 fen. w towarze gotowym i o 50 fenigów w dostawowym.

Berlin 18-go sierpnia. (Notowanie urzędowe giełdy). —

Bil. ban. rus. w tr. nat.	212.30	Akcje d. ż. w. wied.	—.—
Weksle na Warszawę	210.80	Akcje kredytowe	—.—
Weksle na Petersb. kr.	209.70	Weksle na Londyn kr.	—.—
Wek. na Petersb. dług.	207.60	„ „ dł.	—.—
Bil. ban. russ. nadost.	212.75	Żyto w tow. gotow.	139.50
Wschodnia poż. II em.	66.70	Żyto na wiosnę	141.25
Listy zast. I-ej serji	66.20		

Wykaz transportów

przybyłych w d. 6-ym (18-ym sierpnia) 1893 r. na stację Warszawa (Praga) Terespolska.

Za frachtem zwyczajnym: a) do Magazynów składowych: Nowo-Nokrainka № 850; b) do Pragi (loco): Biała №№ 1813, 1814, 1822, 1830, 1828, 1829, 1836, 1837; Międzyrzec №№ 1560, 1557; Trytuznaja №№ 236, 237; Dwińsk №№ 15639, 15640, 15641, 15642; Odesa №№ 6634, 6698; Baku № 1949; Orsza № 4916; Moskwa №№ 7536; 7572, 7569, 7515, 7469, 7468, 7551, 7550, 7492, 7442, 7412, 7516, 7573, 7701, 7700, 7702, 7725, 7746, 7727, 7743, 7744, 7745, 7666, 7667, 7665; Siergiejewo № 6368; Sierpuchowo № 2487; Kosowo № 478; Kaługa № 2899; Pińsk №№ 6237, 1144, 1137; Uniecza № 1791; Briańsk № 6809; Carycyn №№ 5391, 5392, 5390; Domanowo № 444; Solna № 17452; Juzowo №№ 6941, 6865; Briańska przystań № 781; Niżnij № 57823; Oziernica № 1556; Goneewicze №№ 556, 557, 558.

W drukarni *Kurjera warszawskiego*.—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 6 (18) Августа 1893 г.
Redaktor Franciszek Olszewski.—Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Plug).